Nᴱᴿ 58

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 20 *Maja v. s.* 1825 *roku.*

Wiadomości Krajowe.

Gazeta *Pszczoła Północna*, z *Petersburga* pod dniem 8 maja zawiera: „Dnia wczorayszego (7 maja) poświęcony tu został nowy kościoł katolicki, pod tytułem ś. Stanisława. Obrzędy poświęcenia odprawiał sam fundator tey świątyni, Jaśnie Wielmożny JX. Metropolita Kościołów Rzymskich w Rossyi, *Siestrzencewicz-Bohusz*, w obecności wielu znakomitych osób; ciała dyplomatycznego, i wielkiego zgromadzenia ludu. Kościoł ten, bardzo piękney architektury, znayduje się na *Kołomnie*, przy domu JW. Metropolity.

D. 7 maja, o godzinie 9 wieczorem, z powszechnym żalem umarł tu, radca tayny, senator, członek kommissyi budowania cerkwi soborney isakijewskiey i kawaler, *Arkady Alexiejewicz Stołypin*.

D. 19 kwiet., Cesarskie wolne towarzystwo ekonomiczne, miało powszechne zgromadzenie, na którem Hrabina *Strogonowa*, z domu Xiężniczka *Golicynówna*, jako członek towarzystwa, pierwszy raz bytnością swą przyozdobiła zgromadzenie, i podała plan fundowanego przez nią zakładu, dla sposobienia z jey włościan do różnych obowiązków w jey dobrach. Zgromadzenie, wysłuchawszy czytania o tak pożytecznym dla dobra rolnictwa zakładzie, i uznawszy je dobrem, uznało swym obowiązkiem, oświadczyć Hrabinie swe podziękowanie.

Z *Moskwy* donoszą pod 5 maja: D. 27 zeszłego kwiet., Jego Wysokość Xiążę *Oranii* raczył przybydź na początek spektaklu rossyyskiego i bawiąc do końca, udarował grających artystów niejednokrotną pochwałą.— D. 28, we wtorek, o 7mey zrana, Jego Wysokość jezdził do Troicko-Sergiejewskiey Ławry, i tegoż dnia wieczorem do *Moskwy* powrócił. D. 29 we środę raczył oglądać depo kommissoryatu i komendę pożarną, a wieczorem obecnością swą udarował spektakl włoski. Opera *Teobald* i *Jeolina*, wystawiona była z całą okazałością na teatrze Wielkim Piotrowskim. Zgromadzenie publiczności było nadzwyczay liczne. D. 30 we czwartek zrana, Jego Wysokość odwiedzeniem swém zaszczycił korpus kadecki moskiewski, i wszystkie części tego zakładu z naywiększą oglądał uwagą, i zadowolenie swe oświadczyć raczył. Potym podobało się Jego Wysokoś i użyć przechadzki w ogrodzie pałacowym, i oglądać w bliskości jego będący szpital woyskowy. Przed obiadem Jego Wysokość odwiedzał Dom Gościnności Hrabiego *Szeremetowa*, a wieczorem bytnością swą udarował bal, w domu Szlachetnego Zgromadzenia dany. Komu nie zdarzyło się bydź w dawney stolicy, ten nie może sobie uczynić pojęcia o tym pyszaym zakładzie, nie sobie podobnego w Europie nie mającym. Dołożono było nay większego starania, ażeby bal ten mógł stać się godnym Wysokiego Gościa. Ogromna sala, mająca 18 sążni długości, a 12 szerokości, oświecona była 2,900 świéc woskowych: sala stołowa odznaczającym się gustem przyozdobiona była: postawione na stole drzewa pomarańczowe i mirtowe, oraz krzaki róży wydawały się w kształcie małego ogrodu, a suto złocone kandelabry bronzowe, pomiędzy niemi ozdobnie postawiane, czarujący czyniły widok. Liczba gości była nader wielka, a wielkie galerye z trudnością mogły objąć wszystkich widzów. Jego Wysokość raczył przybydź na bal o godzinie 10tey i zabawił do 2rey z północy.— W piątek d. 1 maja, używał przechadzki na *Preśnienskich-Prudach*, i raczył słuchać ruskich śpiewów, śpiewanych przez wyborny chór cyganek. Potym oglądał Dom Wdowi, fundowany z hoyności Nayjaśnieyszey Cesarzowey Jeymości Maryi Fedorowny. Obiad był u Xiążęcia *Jusupowa*. Posępna pogoda i wiatr chłodny nie sprzyjały zabawom, zwykle w dniu tym bywającym na *Sokolnikach*; ale obiecana bytność Wysokiego Gościa sprowadziła tam takie mnóztwo pojazdow i pieszych, jakiego oddawna już nie pamiętamy. Jego Wysokość przybył o samey godzinie 6tey i przejeżdżał się konno pomiędzy szeregami pojazdów.

Szkoła ormiańska, fundowana w *Moskwie* przez PP. *Łazarewych*, ma za cel, doskonalić młodzież ormiańską w naukach wyższych, a szczególniey w językach wschodnich. Od r. 1816go 62 wychowańców wyszło z tey szkoły i zaciągnęło się do służby, a teraz ma ona 73 uczniów. Zakład ten, szczególne swe mający ustawy, nie zależy od ministeryum oświecenia, a od początku roku 1825 zostaje pod kierunkiem jenerała artyllerył Hrabiego *Arakczejewa*.

W ogrodzie kozaka jednego, w stanicy (wsi) staroczerkaskiey, nad *Donem*, znaleziono trzy monety polskie srebrne, za panowania *Zygmunta* III, jedna z nich bita r. 1617 z herbem miasta wolnego *Gdańska*; dwie inne są z roku 1622 i 1623.

Z rapportów przesłanych do Rządu Gubernialnego Kurlandzkiego okazuje się, że w kraju tym wilki robią wielkie szkody: w biegu roku 1823ciego zjadły: 1841 koni, 1243 źrebiąt, 1807 sztuk bydła rogatego. 733 cieląt, 15,182 owiec, 726 jagniąt, 2545 koz, 183 koźląt, 4190 świń, 312 prosiąt, 673 gęsi i 703 psów. Rząd przedsięwziął środki dla położenia końca takim zniszczeniom.

D. 30 stycznia, o godzinie 10 wieczorem, w stanicy *Prócznookopskiey*, położoney na prawym brzegu *Kubania*, dało się uczuć trzęsienie ziemi. Huk podziemny w kierunku S. N. słyszany był w teyże chwili; w półgodziny powtórzyło się wstrząśnienie, ale już było słabe. Szum podziemny, przygłuszony słyszany był przez noc całą; około godziny 5tey ranney jeszcze jedno lekkie uczuli wstrząśnienie. Niewiadomo czy ono dało się uczuć i w innych mieyscach. Zdaje się, że w *Tiflis* często się przydarzać muszą, ale są nie tak mocne.

Mieszkańcy jarosławscy wystawili pomnik dla zacnego spółziomka swego, M. P. *Demidowa*, fundatora gimnazyum wyższych nauk w têm mieście. Pomnik ten składa się z kolumny miedzianey, 16 arszynów wysokiey, na podnożu granitowém. Koszta na jego wystawienie, dochodzące 60,000 rub. zbierane były z zapisów obywatelskich.

Z *Wierchnie-Udińska* pod 25 marca donoszą: „W przeszłym miesiącu lutym, o 70 wiorst od nas, na drodze nerczyńskiey, zabito wielkiego tygrysa. Burjatowie we trzech chodzili na *kozule*, i spuszczając się z pasma góry jedney, postrzegli tygrysa. Jadł on *kozulę*, i tak był zajęty, że zbliżenia się ludzi nie posłyszał. Burjatowie na widok jego niezmiernie się zdumieli: nie wiedzieli oni o sile i dra-

pieżności tego zwierzęcia, ale się wielkości jego przelękli. Z barwy jego włosow wyobrażali sobie coś okropnego; od szybkiego wyprzężania się muskułow zdawało się im, że pręgi przebiegają z jednego miejsca skóry na drugie. Dwóch stobórzyło bardzo, i od strachu nieczynnymi się stali; ale trzeci więcey miał odwagi: strzelić więc postanowił, i bardzo szczęśliwie kula ugodziła. Tygrys niezmiernego dał susa, straszliwie zaryczał, i na mieyscu się zwinął. Dway towarzysze jego od strachu na półmartwi upadli; lecz trzeci porwał drugą strzelbę, i dobił strasznego tego przybylca. Zarłocznością swą i okrucieństwem zrządziłby on wiele zniszczenia w trzodach koczujących tych plemion. Mieszkańcy tuteysi nazywali go bobrem: ale podług opisania *Buffona*, jest to prawdziwy tygrys. Wielkość skóry od początku ogona do paszczy 5 arszyny 2 wierszki; ogon 1 arszyn 8 wierszkow. Proporcya wysokości z długością całey postawy, podobna jest do kota. Szerść skóry biało-cytrynowa z czarnemi nieregularnemi w poprzek pręgami; głowa strokata i szeroka; podbrzusze białe z ciemnemi plamami. Wąsy długie i nadzwyczaynie szorstkie. — Nie mamy pewnych podań, ażeby kiedy w okolicy naszey, tygrysow widziano. Można się domyślać, że ten, który się teraz zdarzył, był mieszkańcem *Chin* południowych, i zabłąkał się w lasach północnych. (*Psz. Pol.*)

Królestwo Polskie.

Warszawa dnia 23 maja.

(z Gazety Warszawskiey).

Nayjaśnieyszy CESARZ i KRÓL powrócił dnia wczorayszego do tuteyszey Stolicy, z przedsięwziętego objazdu Województw.

Dnia 19 b. m. Marszałek Seymowy dał w salach Ratuszowych wielki obiad, na którym znaydowało się przeszło 300 osób, znakomitych Urzędników, wyższych Oficerów i Członków ciała prawodawczego. Z zapałem spełniono zdrowie Nayłaskawszego KRÓLA i Jego Rodziny.

Mowa JW. Mostowskiego, *Ministra Spraw wewnętrznych i Policyi, miana na pierwszey Sessyi Seymowey, w Izbach złączonych, dnia 13 maja 1825 r. (Ciąg 3ci).*

W o y n a.

Jeśli wdzięczność narodowa towarzyszyła ukształceniu i skorym postępom naszego składu woyskowego, równie się ona należy wytrwałości i nieprzerwanym staraniom, które zdołały utrzymać go ciągle na tym samym wysokości stopniu. Wzbogacone już własnemi przykładami i ponawianiem zadowoleniem Monarchy, Woysko Polskie, pod sprawą Naczelnego Wodza swojego, bezustannie przyswaja wszelkie udoskonalenia, od talentu wykryte, doświadczeniem stwierdzone.

Stopniowo otrzymane ulepszenia w części administracyyney i zaprowadzona dobrze zrozumiana oszczędność, podały środki dostarczenia w ciągu lat ostatnich znacznym nakładem, łożonym na instytucye nader użyteczne, jako to: na korpus kadetów w *Kaliszu*, oddany teraz pod zarząd woyskowy, a w którym się kształci przeszło 200 młodzieńców: szkoła applikacyyna w *Warszawie*, przeznaczona naukom wyższego rzędu, szkoła podchorążych piechoty i jazdy, szkoła oficerów artylleryi i saperów, batalion weteranów czynnych, korpus pociągu, 4 kompanie poprawcze, korpus rakietników; roboty około twierdz; nabycie, wystawienie albo naprawa obszernych budowli woyskowych, które, przyozdobiając stolicę i wiele miast Królestwa, ochroniły ich mieszkańców od kwaterunku, a które już w roku 1823 mieściły 20,000 ludzi i 5,000 koni. Wydatki ku temu, jako też na uzupełnienie wszystkich korpusów, zostały uskutecznione bez żadnego zwiększenia funduszów w budżecie wyznaczonych. Urządzenia, tyczące się zaciągu woyskowego są przeyrzane i ulepszone, tak dalece, iż zapobiegają wszelkiego rodzaju nadużyciom. Podoficerowie i żołnierze, którzy stosownie do prawa lata swoje wysłużyli, otrzymują w czasie oznaczonym, gdy tego żądają, uwolnienie od służby. Z tém wszystkiem, ci, którzy przez nawyknienie lub jey znajomość, mogą dać użyteczne przykłady młodym swoim towarzyszom broni, i którzy pragną pozostać w służbie nad czas przepisany, otrzymują belki, jako zaszczytną oznakę, oraz powiększenie żołdu, zastosowane do czasu ich służby. Urządzenie to zachowało woysku znaczną liczbę żołnierzy, zalecających się gorliwością i zdolnością; podczas, kiedy zasłużony odgłos sprawiedliwości i bezstronności w tém wszystkiém, co dotycze porządku woyskowego; ściąga wielką liczbę ochotników wszelkich klass, nieustannie się przedstawiających do umieszczenia w szeregach.

Oycowska baczność nad rozmaitemi oddziałami służby, wysiliła troskliwość swoją w zarządzie szpitali woyskowych. Główny łazaret *Warszawski*, godny pod każdym względem bydź policzonym pomiędzy nayznakomitsze tego rodzaju zakłady w Europie, wystawia wzór dokładnego leczenia, porządku, ochędóstwa i staranności dla chorego żołnierza. Szpitale pułkowe, infirmarye szkół woyskowych i twierdz, na podobne zasługują pochwały. Staraniem Kommissyi Rządowey Woyny, służba ich w ogólności znacznie się udoskonaliła, przez ustanowienie szkoły chirurgiczney przy szpitalu głównym Warszawskim, w którey synowie żołnierscy praktycznie się sposobią; dostarczenie temuż łazaretowi i korpusom woyska dobrych instrumentow chirurgicznych, w kraju pod dozorem biegłych wyrobionych; założenie warsztatu bandażów i szarpii, zaprowadzenie machin fumigacyynych; nakoniec przez udzielenie z kassy woyskowey zasiłku kilku chirurgom, i ułatwienie im przez to sposobności dalszego doskonalenia się w Uniwersytecie Warszawskim.

Gdy doświadczenie wykazało, iż żołnierz, utrzymujący się z żołdu, naylepiey swoje potrzeby zaspakaja; gdy oprócz tego staranie Władzy o jego dobry byt we wszelkich szczegółach, nigdy nie ustaje; ztąd wynikło, iż duch porządku i karności ustala się we wszystkich korpusach; liczba popełnionych przestępstw ciągle się zmnieysza, a zbiegostwo co rok rzadszém się staje.

Zebranie woyska w roku 1823 pod *Brzesciem*, znaczne sprowadziło korzyści właścicielom, na przechodzie i w okolicy zebrania mieszkającym, którzy przez to zyskali dogodną sposobność spieniężenia płodów swoich. Ponawianie podobnego zebrania w różnych okolicach Królestwa będzie dobrodzieystwem dla mieszkańców. Dostawa dla woyska sukien w kraju wyrobionych, szczególnie się także do wzrostu i kwitnięcia rękodzielni naszych przyłożyła. Jest to w istocie haracz, który przestaliśmy opłacać obcym; a spodziewać się należy, że tkanie płócien krajowych nabierze wkrótce przy staraniu i zachęceniu administracyi, rozwinięcia i udoskonalenia dosyć widocznego, aby w nie woysko mogło bydź z dogodnością zaopatrzone. Materyały żelazne używane w fabrykach i warsztatach woyskowych, pochodzą z kuźni narodowych; jako też i cynk walcowany, którego administracya woyskowa doświadcza na pokrycie dachów i wyrabianie gzymsów; użycie zalecające się coraz więcey swoją troskliwością, i otwierające nowy odchód kruszcowi, obficie z ziemi Polskiey dobywanemu.

Kommissya Rządowa Woyny, założyć kazała fabrykę instrumentów matematycznych, na użytek artylleryi i korpusu inżynierów, oraz warsztatów kowalskich, stelmachskich, kołodzieyskich, stolarskich, i tym podobnych, które dostarczają woysku narzędzi i innych przedmiotów potrzebnych, a nadają razem robotnikom łatwość do gruntownego usposobienia się w rozmaitych rzemiosłach.

Obok użyteczności, nie zaniedbano uprzyjemnienia. Tak koszary Łazienkowskie, nowy plac mustry i obóz Powązkowski, zamieniły się w nadobne ogrody, które poważność swego przeznaczenia, cieniem drzew i rozmaitością kwiatów osłaniają.

Wszystkie te korzyści nie mogły bydź o-

trzymane, jak tylko oszczędnością i nayściśleyszą rachunkowością, która w każdey chwili sposobem jasnym i dokładnym podaje łatwość do usprawiedliwienia użytku funduszów, jakiemi administracya rozporządza. (*Dalszy ciąg nastąpi*).

TURCYA.

Dostrzegacz Austryacki z d. 3 maja zawiera, co następuie:

„Udzielamy tu wyimki z *Kroniki greckiey*, w *Missolundze* wychodzącey, którey numera do d. 26 marca nowego stylu przez *Korfu* odebraliśmy.

Ner 18. Sroda d. 4 (16) marca.

Missolunga d. 4 (16) marca.

„Podług różnych listów, które ze wszech stron odbieramy, przekonywamy się, że uzbrajania Albanii przeciwko Grecyi zachodniey, są z zapałem popierane, i wkrótce mają bydź uskutecznione. Dnia 21 lutego (5 marca) spodziewany był w *Arcie Kehaja* Bey *Rumili Walessego*, sam zaś *Walessy* (*Redszyd* Basza) w *Janinie*, gdzie musiał już stanąć. W *Arcie* zebrało się było 4000 ludzi, samych Gegenów i Tosków, z którémi połączyć się miało 2000 Albańczyków, które *Kehaja* prowadzi. Oddział tychże zajął już *Komboti*, a inny miał wyruszyć do *Wonizy*. *Rumili Walessy* miał tylko kilka dni zabawić w *Janinie*, dla zebrania tamże dawno przeznaczonego woyska Albanii i Walleny, a potém wyruszyć do *Arty*, gdzie zeydzie się naywiększa część sił, i zkąd mocne jego skrzydło uderzy na Grecyą zachodnią. Ze wszystkich stron zapewniają, że w połowie marca (podług nowego stylu ku końcowi) zamierzana wyprawa przeciwko *Missolundze* nastąpi razem ze czterech stron., mianowicie: od *Wonizy*, *Karwassary*, *Makryneros* i *Syntekno*. *Varankioti* ma rozkaz w 1500 albańczyków osadzić mieysca wylądowania w *Xeromero*. Przy tém wszystkiem cała nadzieja *Rumilli Walessego*, ku osiągnieniu zamiarów, polega na flocie, którą spodziewa się wkrótce wi dzieć na kotwicy stojącą naprzeciw *Missolungi*.„

Ner 19. Sobota d. 7 (19) marca.

Missolunga d. 6 (18) marca.

„Dowiaduiemy się z różnych listów, że *Rumili Walessi* przybył do *Janiny*, namioty rozbił za miastem, wywiesił chorągiew wojenną, pod którą wzywa wszystkich wiernych stronników Alkoranu. Te same listy donoszą także o przybyciu do *Arty Kehay* i wspomnionego Baszy, na czele blizko 6000 ludzi, iako też zdrayc; *Varnakiotego* ze swoim orszakiem do *Prewezy*.„

„Woysko, zebrane w *Arcie*, które dopuściło się wiele nieporządku, okolicę spustoszyło i jey nieszczęsnych mieszkańców zrabowało, wysłał *Hassan* Basza do twierdzy *Wonizy*.„

„*Bekir Tsokadoa*, Gubernator *Prewezy*, pisał do *Feredina*, swego pierwszego Meyera, aby wszystkie jego trzody, które na teraz (nie wiemy, dla czego?) znaydują się w okolicy *Punta*, czyli dawnego *Actium*, w dziesięciu dniach kazał zapędzić do *Prewezy*, by się nie stały zdobyczą Greków po rozpoczęciu kroków nieprzyiacielskich. Z tego pokazuie się, że zamierzony napad na Grecyą zachodnią wnet przyydzie do skutku, i niema wątpliwości, że nierównie większe iak dawniey siły zagrażają tey części krainy greckiey; jednak przekonani iesteśmy, że duch miłości oyczyzny i wolności, który tak często pokonywał albańczyków (naystraszniey-sze i naywalecznieysze woysko Wysokiey Porty), pokona ie i teraz tem silném ramieniem, które tylokrotnie chrześcijan tych okolic w oczach całego świata odznaczyło i uświetniło.„

„Każdy wie, że Wysoka Porta tego roku czyni większe uzbraiania, może lepiey urządzone, iak dotąd. Jednakowoż wszystkie uzbraiania, jakkolwiek są wielkie i dobrze mogą bydź obmyślone, Greków, ani ustraszą, ani odstraszą.

Ner 20. Sroda 11 (23) marca.

Missolunga d. 8 (20) marca.

„Mały korpus woiowników, rozłożony w wąwozach *Mauryneros*, wyszedł w d. 3 (15) marca wieczorem, aby nieprzyiaciela w okolicach *Arty*, iako też *Comboti*, *Peta* i t. d. rozpoznał; lecz dniem późniey odkryty, musiał się spotkać z nieprzyiacielem, który bez uszkodzenia go, raczey ze swojey strony utracił 2 ludzi i 12 koni. Officer dowodzący tym małym korpusem donosi, że wspomnione mieysca napełnione są nieprzyiacielskiém woyskiem, oczekującem tylko przybycia *Rumili Walessego* do *Arty*, aby wyruszyło.„

„Nie podpada wątpliwości, że kampania rozpocznie się w kilku dniach. Aby zaś publiczność uwiadomić o bliższych okolicznościach następującey kampanii, jako też podać imiona głównych dowódców, udzielamy następującego listu, pisanego do Rządu prowincyynego Grecyi zachodniey:

Mości Panowie!

„Dzisiay odebraliśmy listy z naszego sąsiedztwa, które nas dokładnie nauczają o przyszłych poruszeniach nieprzyiaciela. Spieszymy stosownie do naszey powinności, udzielić wam takowe, którym dając zupełną wiarę, uczynicie zaraz to, co należy. Wczoray przybył do *Arty* bezbożny *Varnakioti*! Przed czterema dniami rozłączył się w *Trykala* z *Rumilli Walessim*, który dał mu żołd na 2500 ludzi i Bujurdis (patenta) do zaciągania 7000 albańczyków, to jest, yczamów, gardikiotów i lakiotów, pod przyrzeczeniem, że za pierwszém wyruszeniem osadzi mieysca wylądowania *Plagii*, *Kandili*, *Dragomestri*, aż do *Catochi*. Wczoray wyruszył on z *Arty* do *Prewezy*, na drodze spadł z konia i złamał prawą rękę. Dzisiay nadeszły Bujurdisy od *Rumili Walessego* z *Janiny* do Kadego *Arty*, Muftego, do bejów, agów i kapitanów, podług których wszyscy wyruszyć powinni do *Pięciu Studzien* dla przyjęcia go. Liczono oraz woysko stojące w *Arcie* i okolicach; i takowe składa się z 6000 ludzi; rozłożone jest za *Arta* po wsiach *Megarchi*, *Nechori*, *Lezbeij*, *Aija* i t.d. *Arta* zostawiona dla *Rumillego*. Woysko ciągle do *Arty* przychodzi; z *Rumillim* przybywa Basza *Pliassy*, *Suleimany*, syn *Merbaszy* i *Izmail* Bey *Vliori*; wszystkich liczą na 20,000 ludzi, sprowadzili także 600 młotów, 150 kowadeł z cyganami i 40 bawołów w wozach. Naydaley w dni dziesięć wyruszy przeklęty dla greków *Varnakioti* ze strony *Plagii* i *Vonizi* ku mieyscom wylądowania, jak wyżey powiedzieliśmy, a zaraz dwie kolumny z *Lutraki* i *Karwassari* morzem, a trzy kolumny lądem, jedna z *Makryneros*, druga z *Lungada*, a trzecia z *Chelona*. Dowódcy poruszeń z *Valtos* są: *Velibei Jatzy*, *Tsane Martolosi*, z *Mustafą Martini*, *Tselio Pitzari* i *Aslan Demtzan* z *Hassanem Bilussi*. Z *Xeromero* jest *Banus Sewran*, syn *Sultza Kortza*, *Rechrimanbey Gazy*, *Savaliani*, synowiec *Proka*, *Liuli Tsapar* i inni jeszcze bimbaszowie (półkownicy), chcieli oni wyruszyć do *Valtos* i *Tsane*; *Martolosi* z *Martinim* i *Tselio Pitzari* chcieli się z 3000 ludzi rozsypać po kraju, inni stanąć pod bramami *Missolungi* i zaraz naprzeciwko wziąć *Castro*. Zaś ze strony od *Xeromero* będzie stał *Varnakioti* wpośród *Xeromero* z innemi 3000 ludzi. Ze strony *Tricali* nadciągnie *Silichtarpoda* we 12,000 ludzi, z nim także *Tseleladimbey* z 6000 na oddziały ruchome, aby *Agrafę*, *Karpenissi*, *Apokuro* ścisnąć, a potém połączyć się z nim pod *Missolungą*. Ze strony *Alamana* ma rozkaz wyruszyć *Abas* Basza, wraz z innemi czterema baszami, oraz także *Mustabey*, *Kiafasesa*, *Tair Bey*, *Chota Bey* z *Argyrocastro*, *Veli* Aga z *Greveno*, synowiec *Mahmuda* Beja *Kusturego*, *Ibrahim* Bey *Kostrezy* i między temi wszyscy Ajansy z *Vern*, którzy zobowiązali się wziąć *Salonę*, *Lidoriki*, *Malandrino* i ciągnąć do *Naupakto* (*Lepanto*). Nie wątpiycie o tém, co wam piszemy i myślcie (cóśkolwiek) inaczey, jakeście dotąd czynili, bo to wszystko jest prawdą. Z resztą widzimy tu wszystko, a czego się pewnie dowiemy, doniesiemy wam o tém. Gwałtowne to poruszenie nieprzyiaciół pochodzi ztąd, że się dowiedzieli, iż twierdza *Patras* cierpi niedostatek żywności, a nawet jest oblężoną. Z uszanowaniem zostajemy Znani Przyjaciele.

Melia w *Waltos* d. 4 (16) marca 1825 r.

)!(

Z powyższych listów (dodaje *Kronika*) można łatwo poznać tegoroczny plan turków i przekonać się, iż teraz w istocie przedsięwzięli środki, bardzo różniące się od przeszłych. Już z wyboru dowódców można wnosić, jak zręcznie idą poruszenia, w rzeczy samey autor planu nie jest pospolitym człowiekiem. Do tego należy zapał i gwałtowność *Mehmeda Redszyda* Baszy, który niczego nie zaniedba, aby zamiar swóy przywiódł do skutku.

Listy jenerała *Tsonzy* i noty *Botzarego* także potwierdzają rzecz powyższą. Ztąd rząd prowincyyny, z uwagi naglącey potrzeby, dał rozkaz wszystkim korpusom woyskowym, znaydującym się w Grecyi Zachodniey, wyruszyć dla wzmocnienia stanowisk, na które nieprzyjaciel naypierwey uderzyć zagraża. Ponieważ nie należy tracić czasu, dla odwrócenia wiszącego niebezpieczeństwa, i że, aby wszystkie stanowiska Grecyi Zachodniey należycie osadzić i wzmocnić, znacznych sił trzeba, zatém rząd prowincyyny osądził potrzebą, wezwać do broni wszystkich mieszkańców tey prowincyi.

Ner 21. — Sobota d. 14 (26) marca.

Missolunga dnia 14 (26) marca 1825.

„Wiadomości z sąsiedztwa donoszą, że *Rumili Walessi* przybył już do *Arty*, i że część jego woyska wyruszyła do *Wonizzy*, zkąd wypływa, że działania rozpoczną się bez wątpienia w kilku dniach.“

Od granic Tureckich d. 25 kwietnia.

Okręty egipskie, które przywiozły woysko z Kandyi do Morei, znaydują się w porcie *Modon*. Flota grecka, złożona z 36 okrętów, pod dowództwem *Sachturisa*, pokazała się przy *Navarin* i stanęła naprzeciw okrętów egipskich. Admirał *Miaulis* udał się ku *Mitylene* naprzeciw floty kapitana baszy, która ma wypłynąć z Dardanellów. W porcie *Alexandryi* uzbraja się nowa wyprawa przeciwko Grecyi.

Rząd grecki wezwał do broni cały naród; woysko jego już urządzone ma wynosić 36,000 ludzi.

Drugi oddział wyprawy egipskiey wypłynąwszy d. 4 marca z *Suda*, wylądował 15 tegoż miesiąca przy *Modon*. Oba oddziały złożone z żołnierzy arabskich i egipskich, rachują 12 do 15 tysięcy ludzi; a gdy prawie nie zachodzi wątpliwość o losie woyska, które d. 24 lutego wylądowawszy, natychmiast posunęło się ku *Navarin*, i ze stratą blisko 4000 ludzi odpartém zostało, zdaje się więc, iż cała ta wyprawa nie może już bydź niebezpieczną dla greków.

Pewny lekarz, rodem z Pruss, przybywszy do *Stambułu*, przyjął niedawno wiarę mahometańską. Reis-Effendi wziął go do dworu swego.

Według nayświeższych doniesień z Epiru, usiłowania *Mehmeda Redszyda* Baszy nie wzięły dotąd pożądanego skutku. Wypłacił znaczne summy naczelnikom albańskim, co podobno zawcześnie uczynił, gdyż dopiero po odebraniu pieniędzy wspomnieni naczelnicy wymawiali się przyczynami, o których dawniey nie pomyśleli. Dla tego to, nader szczupły korpus albańczyków, nie wynoszący nawet 2000 ludzi, wzmocnił dopiero woysko tureckie, a jeśli jeszcze nowe summy wypłacone nie zostaną, w tym razie nie masz podobieństwa, aby albańczykowie więcey żołnierzy dostarczyli. Niezgoda panuje w korpusie *Omera Vrione*; jedna część jego udała się za swoim dowódcą do *Saloniki*, a druga stanęła pod chorągwiami *Mehmeda Redszyd* Baszy, który płaci żołnierzom więcey, niż dotąd brali.

— *Dnia* 26. —

Flota egipska dwoma razami wysadziła 10,000 woyska przy *Modon*, które natychmiast ruszyło ku *Navarin* i *Calamata*. Osady greckie, lubo szczupłe, dzielny dawszy odpór, w końcu musiały ustąpić. Tymczasem 6ściotysiączny korpus, wysłany od rządu greckiego, uderzył raptem na nieprzyjaciela; stoczono krwawą bitwę pod *Neocastron*; poległo przeszło 4000 egipcyan, i zwycięzcy grecy zabrali kilku znakomitych oficerów ze wszystkiemi taborami woyskowemi. Gdyby twierdza *Modon* nie otworzyła bram swoich pierzchającym, ani jeden człowiek z woyska nieprzyjacielskiego nie pozostałby przy życiu.

F r a n c y a.

Paryż dnia 8 *maja.*

(z Gazety Warszawskiey).

W liczbie członków wielkiey deputacyi Izby deputowanych, którzy udadzą się na koronacyą do *Rheims*, są także Panowie *Bazire*, *Salaberry*, *Noailles* i Hrabia *Berthier*.

Dnia 6 b. m. nastąpiło przyjęcie *Sidi Machmuta*, posła Deja tunetańskiego, w pałacu ministeryum spraw zewnętrznych. Baron *Damas* zajął mieysce w sali posłów zagranicznych w pośród 30 zaproszonych osób, parów, deputowanych, oficerów wyższych lądowych i morskich; wszyscy zaś byli w galowym ubiorze. Gdy dano znać o przybyciu posła, wszyscy powstali; sam tylko minister siedział z nakrytą głową; powitawszy przybywającego podaniem mu ręki, prosił go siedzieć. *Sidi Machmut* złożył ministrowi list Deja, przy krótkiey przemowie w języku arabskim, którą tłumacz przełożył. Zaraz po etykiecie dyplomatyczney, zaczęła się rozmowa mniey ceremonialna. Na zapytanie czyli kontent jest z przyjęcia we Francyi, odpowiedział poseł: *Wysiadłszy na ląd w Tulonie zdumiałem się; Lugdun wprawił mię w zachwycenie; lecz uyrzawszy Paryż, zapomniałem wszystkiego, com widział*. Po półgodzinney rozmowie zaprowadził posła baron *Damas* do wielkiey sali przyjęcia, gdzie było 20 dam zebranych, które natychmiast powstały. Powitał je z przyzwoitą godnością poseł. W czasie obiadu podobały mu się wszystkie potrawy; oświadczył tylko, iż lekarz zalecił mu pić wino dla zdrowia, i wybrał sobie wino szampańskie. Urządzenie uczty i wspaniały ubior obecnych, zdawały się mocno go zaymować. *Sidi Machmut* ma lat 30; jest dobrey tuszy, twarz ma bardzo kształtną, a kolorem jey podobny jest do francuza bardzo śniadego; dosyć dobrze mówi po włosku; ubior miał na sobie prosty, lecz nader piękny. Miał żupan biały, haftowany jedwabiem błękitnym, spięty na haftki złote; zawoy z dwóch sztuk kazimierku czerwonego; szal bardzo delikatny od niechcenia na ramiona zarzucony. O godzinie 10tey oddalił się *Sidi Machmut*, oddawszy przyzwoity ukłon damom, i grzecznie podziękowawszy baronowi *Damas*. Sekretarz barona *Damas* z kilku innemi osobami odprowadził posła do drzwi pierwszych pokojów.

Wyszło obszerne postanowienie Królewskie, obeymujące 63 artykułów, względem uskutecznienia prawa o wynagrodzeniu emigrantów. Kommissya likwidacyyna składać się będzie z 26 członków i zostanie podzieloną na pięć wydziałów. Podawane do niey przełożenia uwolnione są od opłaty stępla.

Słychać, iż jeneralny konsul francuzki w Lewancie odebrał zalecenie, aby wysłuchał zeznania jenerała *Guilleminot*, posła naszego w *Stambule*, względem sprawy byłego liweranta *Ouvrard*. Margrabia *Semonville* i jenerał porucznik *Bordesoulle* mają bydź także wezwani na świadków.

H i s z p a n i a.

Madryt d. 26 *kwietnia.*

(z Gazety Warszawskiey).

Wiadomość o porażce woyska naszego w Peru, sprawiła tu wielkie wrażenie. Odtąd strona umiarkowanych wzięła przewagę nad stroną zapalonych, i policya nie przeszkadza już rozchodzeniu się tey wiadomości, którą także galiota *Victoria*, przybywszy we 38 dniach z *Puerto Cabello* do *Kadyxu*, zupełnie potwierdziła. Twierdzę *Callao* oddano już woysku kolumbiyskiemu. Fregata *Nuestra Sennora de las Nieves*, która we 36 dniach przybyła z *Havanny* do *Kadyxu*, przywiozła listy od jenerała *Vives*; donosi w nich, iż wielkie wzburzenie umysłów panuje na tey wyspie, i prosi o przysłanie woyska.

Przy brzegach *Kartageny* widziano okręty pod banderą kolumbiyską, które jednak nie okazują zamiaru wylądowania.

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 58.

Wilno dnia 20 maja v. s. 1825 Roku.

Wiadomości Krajowe.

Sankt-Petersburg d. 11 maja.

Za powrótem do zdrowia Nayjaśnieyszey Cesarzowey Jeymości Elżbiety Alexiejewny, Członkowie ciała dyplomatycznego, którzy przybyli w czasie choroby N. C. J. M., mieli szczęście bydź jey przedstawianymi przeszłego tygodnia. D. 5 maja Hrabia *de la Ferronays*, ambassador francuzki, i kawaler *Paez de la Cadena*, poseł nadzwyczayny i minister pełnomocny hiszpański, byli przypuszczeni na audyencyą u J. C. M. Nazajutrz Hrabia *Ludolf*, poseł nadzwyczayny i minister pełnomocny neapolitański, oraz Xiąże *Hohenlohe Kirchberg*, poseł nadzwyczayny i minister pełnomocny wirtembergski, również mieli wysłuchanie u N. C. J. M. Tegoż dnia potém Hrabina *Ludolf*, i Pani *Godefroi*, małżonka ministra rezydenta miast anzeatyckich, miały szczęście bydź N. Pani przedstawianemi. Dnia 8. Pan C. *Disbrowe*, minister pełnomocny angielski, otrzymał wysłuchanie u N. C. J. M., po którem Hrabia *Rochefoucault*, należący do poselstwa francuzkiego, P. *Tersmeden* Szambelan, należący do missyi szwedzkiey, Pan *Zea Bermudes* należący do missyi hiszpańskiey, Baron *Linden* należący do missyi wirtembergskiey, i Pan *Cassas*, sprawujący obowiązki konsula jeneralnego Francyi, otrzymali zaszczyt bydź przedstawianymi N. C. J. M.

Ostatniego czwartku d. 7. t. m., po mszy ś. J. C. W. Wielka Xiężna Jeymość Helena, po swoim powstaniu z połogu, przyymowała powinszowania członków Nayświętszego Synodu Rady państwa, Osob znakomitszych płci oboiey, Jenerałów i Oficerów gwardyi i woyska, Ministrów cudzoziemskich i wszystkich członkow ciała dyplomatycznego.

Królestwo Polskie.

Warszawa d. 27 maja.

(z Gazety Warszawskiey).

Seym Królestwa Polskiego.

Posiedzenie Izb połączonych dnia 14 maja.

Na posiedzeniu Izb połączonych dnia tego, stosownie do programatu, odczytany został przez Członków Rady Stanu, rapport ogólny Rady Stanu z działań Rządu od czasu ostatniego Seymu, poczem w porządku Statutem Organicznym przepisanym, obie Izby rozłączywszy się przystąpiły do wyboru członków Kommissyów Seymowych.

Skutkiem głosowania wybranemi zostali:

Z Senatu. Do praw Skarbowych. JJWW. Senatorowie Kasztelani *Kochanowski* — *Miączyński*— *Wodziński*. *Do praw Cywilnych i Kryminalnych.* JJWW. Biskup *Prażmowski*. — Senatorowie Kasztelani *Bniński*. — *Wiszniewski*. *Do praw organicznych i administracyynych.* JJWW. Senatorowie Kasztelani *Gliszczyński*. — *Kiciński*. — Xiąże *Radziwiłł*.

Z Izby poselskiey. *Do praw Skarbowych.* JJWW. Kajetan *Kozłowski*, Deput. Płocki. — Augustyn *Słubicki*, Poseł Brzeski. — Ignacy *Wężyk*, Poseł Bialski. — Henryk *Dembiński*, Poseł Stopnicki. — Henryk *Łubieński*, Poseł Miechowski. *Do praw Cywilnych i Kryminalnych.* JJWW. Jan Olbrych *Szaniecki* Deputowany Stopnicki — Stanis. *Sołtyk*, Poseł Szydłowiecki. — Leon *Dembowski*, Poseł Kazimierski. — Stan. *Raczkowski*, Deput. Sieradzki. — Andrzey *Walchmowski*, Poseł Szydłowski. *Do praw organicznych i administracyynych.* JJWW. Tomasz *Łubieński*, Poseł Chełmski. — Adam *Cieciszewski*, Poseł Zelechowski. — Jan *Bardziński*, Poseł Wągrowski. — Józef *Wiszniewski*, deputowany Kalwaryyski.

Posiedzenia dnia 21 maja.

W Izbie Senatorskiey. Na posiedzeniu dnia tego JW. Radca Stanu *Woźnicki*, Zastępca Ministra Sprawiedliwości, wniosł do dyskussyi Senatu oddział 1wszy xięgi, 1wszey projektu Kodexu Cywilnego Królestwa Polskiego, złożony z tytułów następujących: tytuł wstępny: *O skutkach i stosowaniu praw w powszechności.* Tytuł 1wszy: *O używaniu, pozbawieniu i zawieszeniu praw cywilnych.* Tytuł 2gi: *O zamieszkaniu.* Tytuł 3ci: *O nieobecnych.* Tytuły te po wysłuchaniu członków Kommissyi do praw Cywilnych i Kryminalnych jednomyślnością przyjęte zostały.

W Izbie Poselskiey. Na posiedzeniu dnia tego, JO. Xiążę *Lubecki*, Minister Prezydujący w Kom. Rz. Prz. i Skarbu wniosł do Izby poselskiey projekt do praw:

O ustanowieniu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królewstwie Polskiem. Projekt ten wraz z zmianami i dodatkami poczynionemi, w skutku narad Kommissyów Seymowych z Radą Stanu, odczytany został Izbie przez Sekretarza Seymowego, poczem Członkowie Kommissyi do praw Skarbowych, mając sobie z kolei udzielony głos przez JW. Marszałka, zdawali Izbie Poselskiey sprawę z działań swoich, wynurzając przy tém opinią nad projektem pod rozwagę Izby przychodzącym. Na tém posiedzenie dnia tego ukończone zostało.

Posiedzenie dnia 24 maja.

W Izbie Poselskiey. Na posiedzeniu dnia tego zaymowała się Izba Poselska dalszym rozbiorem projektu do Prawa, o ustanowieniu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Przy rozpoczęciu dyskussyi JO. Xiążę *Lubecki*, Minister Prezydujący w Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu, zawiadomił Izbę Poselską, że Nayjaśnieyszy Pan, mając sobie doniesionem, iż przy dyskussyi Kommissyów Seymowych z Radą Stanu artykuł 14 projektu podwóyney redakcyi, z których jedna bezwarunkowe przyjęcie listów zastawnych nakazuje, druga zaś w przypadku ustąpienia pierwszeństwa Towarzystwu w xięgach hypotecznych, od tego obowiązku uwalnia, równą liczbę miał głosów za jedną i drugą, dozwolić raczył, aby Izba Poselska, przez oddzielne nad tym artykułem kreskowanie względem redakcyi jego wyrzekła, poczem dopiero do głosowania nad całym projektem przystąpiła.

Francya.

Paryż dnia 10 maja:

(z Gazety Warszawskiey).

Słychać o znacznem powiększeniu jazdy naszey. Ma bydź utworzony drugi półk karabinierów, a oprócz tego każdy półk jazdy zostanie powiększony jednym szwadronem. Zaraz po koronacyi dwa liczne oddziały jazdy staną obozem pod *Luneville*.

List z *Marsylii* wyraża: „Odebraliśmy przyjemną wiadomość, iż jenerał Hrabia *Guilleminot*, poseł nasz w *Stambule*, uczynił wielki postęp w układach tyczących się przywrócenia dawnych korzyści handlowych, których francuzi używali, i że można sobie obiecywać pomyślne i niezwłóczne ukończenie tych układów, co dla całey Francyi, a zwłaszcza dla południowych departamentów jest nader ważném.

Izba deputowanych. Dnia 6 b. m. ukończyły się ogólne obrady względem *budżetu* na rok 1826. Nazaiutrz przyjęła Izba projekt do prawa względem składów zboża.

— Dnia 13. —

Król Jmć dał wczora uroczyste wysłuchanie Xiążęciu *Northumberland*, nadzwyczaynemu posłowi angielskiemu. Xiążę *Raguzy* (*Marmont*), Par i marszałek Francyi, Baron *de la Live*, jenerał-major gwardyi królewskiey, i Pan *de Villiers*, sekretarz królewski, przywieźli go pojazdem królewskim do zamku *Thuilleries*. Za przybyciem posła, straż w zamku stanęła do broni, i dobosze bębnili. Wielki Mistrz i Mistrz obrzędów z pomo-

cnikami swymi przyjęli posła u wielkich schodów. Kapitan straży przyboczney przyjął go przy drzwiach sali, gdzie taż straż stała pod bronią. Monarcha siedział na tronie, maiąc *De fina* po prawey stronie, a Xiążąt *Orleanu* i *Bourbon* po lewey; byli także w swoiém mieyscu dygnitarze koronni. Gdy poseł wchodził do sali tronowey, Król Jmć wstał, i poseł po przedstawieniu swojém, miał następuiącą mowę do Monarchy: „Nayjaśnieyszy Panie! Mam zaszczyt stanąć przed W. K. Mością z powinszowaniem Króla, Pana mojego, z powodu zbliżaiącey się koronacyi. Król, Pan móy, wynurzaiąc W. K. Mości szczere życzenia szczęścia i pomyślności, powoduie się w tém równie szlachetnemi zasadami, jak drogą pamiątką ścisley przyiaźni. Nadto, mam rozkaz od Króla mego, abym W. K. Mości oświadczył niezmienną chęć jego, utrzymania dobrego porozumienia, istnieiącego między obu narodami, a tak potrzebnego dla wzaiemnych ich korzyści, oraz powszechnego szczęścia ludzkości." Skłoniwszy się potém poseł, złożył Królowi Jmci list wierzytelny, który Monarcha podał ministrowi spraw zagranicznych. Odpowiedział Król Jmć temi słowy: „Mości Panie Posle! Przyymuię zapewnienia, które WPan oświadczasz mi imieniem Króla Jmci Wielkiey Brytanii, z tém większą radością, iż się zupełnie zgadzaią z moim sposobem myślenia. Zawsze miło mi będzie przypominać sobie dowody przyiaźni, jakie Król Jmć dał mi w nieszczęśliwym czasie. Mam nadzieję, iż żadna okoliczność, żaden wypadek, nie przerwie nigdy zgodności, która panować powinna między obu narodami, przeznaczonemi do wzajemnego siebie szacowania i kochania." Po skończoném wysłuchaniu wrócił poseł z temiż samemi honorami.

— *Dnia* 14. —

Xiążę dziedziczny Szwarcburgsko-Sondershauseński miał prywatne wysłuchanie u Króla Jmci, który potém o godzinie 2giey po południu dał publiczne wysłuchanie posłowi tunetańskiemu.

Jeden z nayznakomitszych kupców francuzkich, ogłosił niedawno projekt, utworzenia towarzystwa pod nazwiskiem *Kompanii Egiptskiey*, dla prowadzenia większego handlu z Egiptem. Wystawia wielkie korzyści, jakie ztąd Francya mieć będzie.

Hiszpanija.

Madryt dnia 28 kwietnia:
(z Gazety Warszawskiey.)

Królestwo-Ichmość z rodziną swoją bawią ciągle w *Aranjuez*.

Onegday wszyscy znakomici nasi dyplomatycy udali się do *Aranjuez*, chcąc bydź obecnemi na radzie Ministrów naszych. Słychać, iż przyczyną tego nadzwyczaynego zgromadzenia było oświadczenie pewnego mocarstwa, z powodu wyroku Królewskiego z d. 19 b. m. do Pana *Zea Bermudez*.

Z przyczyny odkrytego niedawno zbrodniczego zamysłu otrucia rodziny Królewskiey, uciekło ztąd kilka osób, wplątanych do tey sprawy. Należy do nich aptekarz, który dał truciznę. Słychać, iż ważne papiery znaleziono u dozorcy szpitala, który podjął się uskutecznienia tey zbrodni. Wielkie wrażenie sprawił rozkaz Królewski, aby Pana *Chaperon*, Prezesa tuteyszey Kommissyi woyskowey, i Pana *Cordova*, pierwszego naczelnika wydziału w ministeryum spraw zagranicznych, oddano pod sąd.

Sąd kryminalny tuteyszy wydał wyrok na członków sądu wojennego, który porucznika *Goufsier* skazał na śmierć. Czterech członków tegoż sądu ma bydź osadzonych na lat 5 w więzieniu w twierdzy, a dwóch na lat 4. Z nieobecnych zaś członków rzeczonego sądu skazano jednego na szubienicę, 3 na rozstrzelanie, 6 na 10 lat na galery, a jednego na 4 lata więzienia w twierdzy. Tym ostatnim jest Jenerał *Morillo*.

Turcya.

Stambuł dnia 17 kwietnia.

Zwycięztwa, które *Ibrahim* Basza zaraz po wylądowaniu swojém w Morei miał odnieść, a o których ministrowie tureccy, z powodów łatwych do zgadnienia, donieśli posłom dworów europeyskich, nie tylko się nie potwierdziły, lecz nawet ogłoszone dawniey wiadomości greckie o posunięciu się korpusu *Ibrahima* Baszy i porażce jego przy *Navarino*, uważane są za niewątpliwe. Raporta greckie poczytują całą tę wyprawę za spełzłą, a kapitanowie okrętów chrześciańskich, przybywający tu z Morei, zapewniają, iż woysko egiptskie stojące pod *Modon*, jest zupełnie zdemoralizowane. *(z Gazety Warszawskiey.)*

Prussy.

Berlin d. 26 kwietnia.

Z powodu nizkiey ceny zboża, a dawniey tak wysoko taxowanych i płaconych dóbr ziemskich, nigdzie podobno właściciele gruntowi bardziey nie podupadli, jak w prowincyach Pruss Wschodnich i Zachodnich. Dla zaradzenia, ile możności, temu złemu, rząd jeszcze przed rokiem przysłał tu Pana *Borgstede*, taynego pierwszego radcę Rejencyi, który dał bardzo gruntowne zdanie o niebezpieczném położeniu posiadaczów wsi; lecz potém umarł. Stany prowincyonalne, zebrane tu przez kilka miesięcy, zwróciły również uwagę na wspomnione położenie nasze, a po skończonym seymie, naczelny nasz prezes, Pan *Schön*, udał się sam z życzeniami ich do *Berlina*, dla wyjednania śpiesznieyszey pomocy. Po kilkotygodniowey niebytności wrócił teraz, i dowiadujemy się z niewymówną radością, iż ukochany Monarcha przeznaczył na zasiłek nasz, 2 miliony talarów ze skarbu krajowego. Z tey summy mają bydź naypierwey potrącone 500 000 talarów, które rząd dawniey zaliczył instytutom listów zastawnych na opłacenie prowizyi. Ma bydź potém kupioném to, co należy do gospodarstwa wieyskiego, i rozdaném przez naszego naczelnego prezesa. Że zaś doświadczenie w ostatnich czasach nauczyło, iż żadna gałęź gospodarstwa wieyskiego nie przynosi tyle korzyści, ile cienka wełna, postanowiono więc kupić 5000 merinosów. Handel drzewem, który dotąd zupełnie ustał, podniósł się znacznie, i codzień wystawia nadzieję większego wzrostu. *(z Gazety Warszawskiey.)*

UWIADOMIENIE.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 20 maja v. s. 1825 roku

1. Od Litewsko - Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż na uzyskanie skarbowey należności, za nieoddanie przez Obywatela Józefa Wrotnowskiego wziętych z Wileńskiego prowiantskiego magazynu sposobem pożyczki krup i owsa, wogóle kapitału z procentami do d. 2 junii 1823 roku wyliczonemi, 103 rub. 14½ kop. sr., oddana na przedaż z publicznych targów połowa majątku tego Wrotnowskiego Karacyszek, w trockim powiecie położenie maiącego; do czego naznaczono terminy: 1szy 25 2gi 27 junii teraźnieyszego roku, 3ci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania, które poźnicy nastąpi w Sankt-Petersburskich albo Moskiewskich gazetach; a zatém życzący kupić pomienioną połowę majątku, zechcą przybyć do tego Rządu na oznaczone terminy, gdzie okazane będą i uprzednie warunki. Dnia 15 maja 1825 roku.

Sowietnik Iskrzycki.
Sekretarz i Kawaler Kleyst.
Naczelnik Stołu Kowalenck.

---

1. Ur. Sylwester Lisiecki, niegdy Floryana i żyjącey Łucyi z Dłuskich Lisieckich, małżonków, syn, w roku 1809 wszedł w służbę do woyska polskiego, od którego czasu nie daie Familii żadney o sobie wiadomości, i Familia, po mimo starania swoiego, od władzy właściwey Królestwa Polskiego i z prywatnych badań takowey o nim niepowzięła. Współsukcessorowie wspomnionego Sylwestra Lisieckiego, w powiecie Włodzimierskim Gubernii Wołyńskiey zamieszkali, niemając pewności o mieyscu jego pobytu, życiu jego lub śmierci, doświadczają różnicy w interessach, gdyż, bez wiedzy o nim, niemogą ani działu między sobą bezpiecznie dokonać, ani żadnych funduszów zniskąd podnieść, ani też spraw kończyć. Z tych powodów wzywają w mowie będącego Sylwestra Lisieckiego, aby się zgłosił do nich w celu pozyskania swey sukcessyi. Dnia 5 maja 1825 roku.

Wiedzy Ministeryum spraw wewnętrznych urzędnik, zawiadujący wydziałem zagranicznym w kancellaryi Gubernatora Cywilnego Wołyńskiego Józef Maciejowski, Radzca Tytularny.

---

2. Opieka Szlachecka powiatu Grodzieńskiego skutkiem Ukazu Rządu Gubernskiego Litto Grodzieńskiego datty 30 kwietnia roku teraźn. za N. 11,027 ogłasza, że w tymże Rządzie Gubernskim w dniach 20, 21 i 22 następnego mca czerwca, będzie się odbywać licytacya, na wieczystą wyprzedaż majątków WW. Sadłuckich, w pcie Grodzieńskim położonych, jakoto: Kozłowicz, zawierającego w sobie dusz męzkich 2 żeńskich 4, gruntu oromego w ogóle morgow 84, ogrodow warzywnych 2, fruktowy 1; łąk mórożnych i błotnych morgow 30; z zabudowania dwornego: dom mieszkalny, piekarnię, szpichlerz, odryn 3, oborę, chlewkow 5, szopę, sklep, staynię, wozownię, browar, słodownię i gumien 2; z karczemnego: austeryą, i przy niey browar, chat włościańskich starych 2, i nową niedokończoną 1. Remanenta zboża różnego gatunku w snopie i ziarnie, żywioły, ptastwo, miedź, i naczynia browarne, miary, naczynia i uprząż gospodarską, zł. pol. 18,000 ocenionego. I schedy w Usnarzu murowanym, zawierającey łącznie z wydziałem dla WW. Baranowiczow i Ciemnołońskiego: gruntu oromego morgow 37 pręt. 143, pustek 2 półwłocznych we trzy zmiany, ogrod warzywny, sianożęci morgow 6 pręt. 204, zarośli morg. 16 pręt. 98, włościan ciągłych poddanych 3; z zabudowania: 2 pokoje w pałacu murowanym, browar murowany, i studnię; ocenionej dekretem Sądu Glłgo Littko Grodz. 2go Departamentu datty 18 kwietnia 1825 r. zł. pol. 29,612 groszy 17½. Życzący zatem one nabydz mają się jawić w oznaczonych terminach w Rządzie Gubernskim Litto Grodzieńskim Datt. Grodno 1825 dnia 12 maja.

Marszałek Grodzieński Karol Borzęcki.
Sekretarz Szlachecki ptta Gr. Jacynt Lebel.

---

2 Na dniu 9 idącego roku i miesiąca zbiegł z klasztoru XXży Kanonikow Lateraneńskich przy Kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła będącego, poddany folwarku funduszowego tychże XXży Jakientarz w Powiecie oszmiańskim Jerzy Karawecki zabrawszy z sobą surdutów szaraczkowych. dwa sukna cieńkiego, jeden samodziałowy szaraczkowy, płaszcz nowy szaraczkowy, kołdrę bajową, czapkę granatową okrągłą, chustkę różową i białą kamizelkę sukienną ciemną, dymkowe białe maytki płócienkowe, kurtkę samodziałową, dyament sklarski, pisać i czytać po polsku i po rossyysku umie, posiada umiejętność mularki i szklarstwa oraz inne; przymioty jego są następne: wieku lat 30, wzrostu małego, szczupły, twarzy pociągławey z dwóma jamkami po bokach, nosa orlikowatego, oczu świetłych, włosy ciemne, wąsik czarny, głosu cieńkiego. Nadto okazało się, iż zaginął w klasztorze wyjęty w tym roku z Akt Ziem. Wileń. vidimus dekretu wywodowego familii Stankiewiczów, który mógł zbiegły Karawecki zabrać dla przyswojenia takowego nazwiska, pod onym ukrywania się, innych żadnych świadectw niema chyba one sam sobie przysposobił. Gdyby się takowy zbieg gdziekolwiek okazał, klasztor Kanoników Lateraneńskich uprasza o dostawienie onego do tegoż klasztoru, przy upewnieniu dla dostawującego przyzwoitey nagrody.

Roku 1825 mca maja 12 dnia, takowe ogłoszenie o zbiegłym poddanym do XX. Kanoników Lateraneńskich należącego Redakcya Kuryera Litt. do Gazety umieścić może. Swiadczę Sędzia Grodz. Wileń. Antoni Pomarnacki.

---

3 Niżey podpisany nabywszy w roku 1814 od WW. Adama Bernarda i Anny z Wołodkowiczow Obuchowiczów Sęst. Ziem. Mozyrskich za summę 143,000 złotych, folwark Maluszyce w Ptcie Nowogródzkim w Gubernii Grodzieńskiey w gruntach urodzaynych i we wszelkich wygodach położony, z chat 24rech ciągłych, i 3ch kontników składający się, na polepszenie ktorego na erekcye budowlów i na

zapomogę włościan złotych 24,000 gotowey summy wydatkowałem, gdy wyprzedać ony postanowiłem i w tym celu robiąc wszelkie dla mających się zdarzyć kontrahentów bezpieczeństwo, uczyniłem w aktach Ziem. Nowogrodzkich oświadczenie, zapowiadające otwarcie i rzetelnie, że tylko mam długu złch 79,745 i gr. 10, dopiero więc przez gazetę mam honor wezwać tak życzących weyść ze mną w układ, o nabycie rzeczonego majątku Małuszyc, jako też wszystkich pretensorów, iżby raczyli do mnie się zgłosić i objawić swoje dopominki, inaczey bowiem po wyprzedaży Małuszyc nowy nabywca niebędzie obowiązany do żadney pretensorom moim bonifikaty, ja zaś dziedzic mieszkam w majątku Omniewiczach o wiorst 9 od miasta Nowogrodka położonym. Datt. 1825 r. mca maja 3go dnia.

Hipolit Sobolewski Pułkownik woysk Rossyyskich i Kawaler.

Roku 1825 mca maja 4 dnia. Na Sądach JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Grodzkich powiatu Nowogrodzkiego stawając osobiscie WJP. Ignacy Jackowski adwokat subsseliów tegoż powiatu ninieysze oświadczenie do Akt podał. Przyjęliśmy i że takowe może bydź umieszczone w Gazecie Kuryera Littgo poswiadczamy.

Leopold Jabłoński Grodzki Nowogrodzki Sędzia.

Jan Bohdanowicz Grodz. Nowogr: Sędzia.

Józef Siemiradzki Pisarz Grodzki powiatu Nowogrodzkiego.

Ze jest zgodno w Aktach swiadczę Antoni Baranowicz G. P. N. Regent.

---

3. Przewodnictwem Remissy Sadu Ziemskiego ptu Rosieńskiego w roku 1824 lipca 25 dnia zakroczoney; Sąd Taxatorsko-Exdywizorski na uczynienie zadosyć Kredytorom W. Felicyana Aramowicza Sędziego Granicz. pttu Rosieńskiego destynnowany, zareassumowawszy dnia 3 listopada 1824 roku w miescie powiatowym Rosieniach Sądownictwo; już nie pojednokrotne czynił odkłady, gdy bowiem (prócz wprowadzoney pretensyi W. Dombrowicza) dalsi Kredytorowie swoich stosunków do rekognicyi nieprzedstawili, i żądanych przez nich Aktow nieuzupełnili, dla tego dnia 2 maja przez rezolucyą postanowioną, czynność swoją do dnia 1 następującego czerwca odroczył, od jakowego terminu do dnia 10 tegoż miesiąca, zaymować się będzie słuchaniem sprawy, poczem ostatecznie wziąść sprawę do namowy zadeklarowawszy, ażeby w tym przeciągu czasu wszystkie strony interessowane jawiły się w miescie Rosieniach, i protensorstwo swoie do massy przedstawiły oraz potrzebne Akta zaskuteczniły zapowiadając, że na niejawione pretensye stosownie z przepisem Remissy amissyą zapisze, przez ninieyszą awizacyą trzykrotnie w Gazecie Kuryera Litewskiego zamieszczającą się też strony zawiadamia.

Alexander Bohdanowicz Sędz. Ziem. P. R.

Konstanty Lutkiewicz Sędz. Ziem. P. R.

Wincenty Ostrowski Sędzia Ziem. P. R.

Ignacy Jatowtt Regent Ziem. P. Rosien.

3: Magdalena z Adamowiczów Hryniewiczowa obywatelka Wilens., przez oświadczenie w roku 1825 mca maja 5 dnia w Akta Sądu Magistratu Wilensgo wniesione, Testament pod dniem 14 febr. 1825 r. uczyniony a 19 dnia tegoż mca i roku przyznany, cofając (co do połowy kamieniczki w mieście Wilnie przy ulicy kwaszelney pod Nrem 1,198 leżącey, cechowi szewieckiemu polskiemu Wilens. zapisaney) ony kassuie i z Akt Magistratu Wilengo wyeliminować przedsiębierze,o czem awizuie się.

Takową awizacyą Redakcya do druku może przyjąć Karol Hurtig R. M. W.

---

2. W sklepie Ubogich, w Domu Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności znayduie się do przedania Okolica Warszawy w diametrze pięciu mil, rysowana przez Karola De Perthes Półkownika i Geografa JEGO KROLEWSKIEY Mosci sztychowana w Paryżu przez P. J. Tardieu. Cena kop. sr. 50.

---

3. Urodzony Daniel Essen Obywatel w miescie Kownie i odstawny Porucznik woysk Rossyyskich czyni ninieysze oswiadczenie w rzeczy następney: iż brat rodzony oświadczającego Krzysztof Wilhelm Essen, oddaliwszy sie z domu lat temu kilkadziesiąt od rodzicow, służył w półkach woyska Pruskiego i był officerem, a ztąd przeniosł się do woyska Rossyyskiego, temu lat może bydź 40 mniey więcey, i w tymże woysku Rossyyskiem dosłużył się rangi Jenerała, a jak dało się słyszeć oświadczającemu przemieszkiwał czyli też miał czynność lub konsystencyą swoją w miescie Moskwie, i tam już miesięcy kilka temu iak ukończył swe życie, i to dochodzi wiescią oświadczającemu, że dorobił się znacznego majątku tak w summach pieniężnych, ruchomości wszelkiey, iako też i srebrze: prócz tego, konie, pojazdy, różne fanty i drogie kamienie, niemniey domy i kamienicę miał w miescie Moskwie, a schodząc z świata nie czynił Testamentu ani też żadnego rozporządzenia. Zatem oswiadczający jego pozostałości wszelkiey jest prawym sukcessorem a pryncypalnie jako brat naymłodszy w myśl praw krajowych drogą krwi naturalnego spadku nayb liższym jest w rodzeństwie. Gdyby zatem pozostały majątek zeszłego brata Jenerała Essena nie został przez kogo ustronnego zagarniętym i roztrwonionym, i aby całkowity fundusz onego był za wiedzą tameczney zwierzchności opisanym i zregestrowanym, oraz opieką należytą administrowanym, nim oświadczający z dowodami słusznemi przybędzie przed całą publicznością naysolenniey manifestuie się.

Daniel Essen Por. W. Ross.

Roku 1825 mca maja 11 dnia. Przed Aktami Grodzkiemi powiatu Wilengo stawając obecnie WJPan Daniel Essen Porucznik woysk Ross. takowe oświadczenie do protokułu wpisać podał i w onym własną ręką podpisał się.

Przyjąłem Regent Andrzey Towiański.

Roku 1825 mca maja 11 dnia. Takowe oświadczenie Redakcya Kuryera Litewskiego do Gazety umieścić może.

Sędzia Grodz. Wilenski Antoni Pomarnacki.